



Leon Waściszewski

## Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.



W uroczych Puławach w prastarej siedzibie rodu Czartoryskich w otoczeniu przepięknego parku rozsiadł się Naukowy Instytut Rolniczy. Już dziś - chluba to prawdziwa rolniczej Polski! Właściwym organizatorem dzisiejszych Puław jako zakładu naukowego do badań rolniczych, obok prezesa kuratorium profesora Stefana Surzyckiego, zasłużonego w Polsce twórcę Wydziału Rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim jest znakomity uczony prof. dr. Leon Marchlewski, pierwszy dyrektor zasłużonego Instytutu. Jego wiedza i talent organizatorski stworzyły dzisiejsze pierwszorzędne środowisko najpoważniejszej nauki badawczej rolnictwa w Puławach. Nie wiemy jak szerokie zamiary miał prof. Marchlewski, zamieszkując w pierwszych latach w Puławach, ale to, co stworzył, wzbudza dla jego talentu i zdolności nieklamane uznanie. Instytut, wyposażony bogato w położenie, gmachy, folwarki etc. z b. wyższego zakładu naukowego rolnictwa i leśnictwa dla studentów zamieniono w jedno ogromne laboratorium, obejmujące, za wyjątkiem leśnictwa i ekonomii rolniczej, bodaj wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego. Mamy więc tu działy hodowli roślin, żywienia zwierząt, chemii rolnej, gleboznawstwa, ogrodnictwa, serologii, genetyki, ochrony roślin i t. d. W każdym dziale wre praca zarówno w laboratoriach, jako właściwych warsztatach pracy dla zgromadzonych tutaj

uczonych, jak i w polu przy hodowli uszlachetnionych roślin rolniczych, wychowie nowych odmian, w doświadczalnych zakładach hodowlanych, w pracowni serologicznej, w ekspedycjach gleboznawczych i t. p., bowiem Instytut ma na celu nie tylko teoretyczne dociekania w tej lub innej dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, ale niezmiernie dba o to, ażeby nie był oderwany od życia, lecz temu właśnie życiu służył, ażeby praca jego odpowiadała najważniejszym potrzebom i zagadnieniom gospodarstwa wiejskiego. Naukowe badanie rolnictwa bynajmniej nie wyklucza rozwiązywania zagadnień, mające praktyczne znaczenie. Wszystkim pamiętna jest walka Instytutu z zarazą bydła rogatego, z której Instytut wyszedł zwycięzcą, opanowawszy epidemię i przynosząc w ten sposób krajowi nieobliczalne korzyści. Nowe odmiany roślin, jak na przykład „Wczesne żyto Puławskie”, wyhodowane w Instytucie, sądząc z pierwszych prób jego rozpowszechnienia (wspomną Zemborzyce), rokują w najpiękniejsze nadzieje na polu podniesienia i uszlachetnienia krajowej produkcji. Czytelnicy wybaczą, że nie piszę fachowego artykułu, jeno notatkę, gdyż aby ocenić należycie pracę każdego Wydziału należałoby być fachowcem w każdym dziale, a to jest niemożliwe. Sądzę jednak, że rolnicy mieszkający daleko od Puław, nie zawsze mający pod ręką wydawnictwa Instytutu („Pamiętniki”) winni widzieć, co się w dzisiejszych Puławach dzieje. Idzie tam praca ogromna, w przyszłość rolnictwa polskiego sięgająca, może dzisiaj jeszcze niedostatecznie oceniana i znana, ale praca stawiająca przed sobą zadania do spełnienia wielkie i z wielkim zapałem prowadzona. Wśród uczonych, zgrupowanych w Puławach, oprócz wspomnianego koryfeusza nauki prof. dr. Leona Marchlewskiego, twórcy dzisiejszych Puław, obecnie zamieszkałego w Krakowie, znajdujemy: prof. dr. Emila Godlewskiego (starszego), nestora profesorów rolników polskich, nie mniej sędziwego i czcigodnego dr. Antoniego Sempołowskiego, dyrektora Feliksa Jaroszyńskiego, Józefa Sypniewskiego, dr. Malarskiego, dr. Kopia, dr. Lewickiego, dr. Mieczyskiego, J. Tomaszewskiego, dr. Kaznowskiego, dr. Minkiewicza, dr. Markowicza i wielu innych. W ostatnich czasach Instytut pozyskał do współpracy prof. Jana Dybowskiego z Paryża, człowieka niepospolitych zalet umysłu i wiedzy. Należałoby życzyć, ażeby w Puławach były reprezentowane wszystkie działy gospodarstwa, a przede wszystkim leśnictwo i ekonomika rolnicza. Sądząc z dzisiejszego rozwoju Puław, nie wątpię, że do tego dojdzie.